

KAROL KLAUZA

Lublin

„FONS VITAE ET SANCTITATIS” MAŁŻEŃSTWO W PERSPEKTYWIE PNEUMATOLOGICZNEJ

Kiedy w połowie XV wieku ekumenicznie nastawiony Sobór Florencki w *Dekrecie dla Ormian*¹ streszczał wiarę Kościoła dotyczącą m.in. sakramentu małżeństwa posłużył się bogatą w treści paralełą między wierzącymi wstępującymi w ten związek formalno-uczuciowy a Chrystusem. Paralela uzasadniona biblijnie znanym tekstem Ef 5, 33 dopomogła wówczas ojcom soborowym do wyakcentowania trzech zasadniczych treści zawartych *implicite* w tym związku osób, zapoczątkowanym poprzez „mutuus consensus per verba” (D 702). Z tego mianowicie słownego wyrażenia stanu duchowego współzaofiarcowania siebie drugiemu płyną – zdaniem dekretu Soboru Florenckiego – określone dobra, wchodzące w strukturę wewnętrzną małżeństwa. Są to mianowicie:

1. zrodzenie i wychowanie potomstwa dla oddawania czci Bogu;
2. wierność, której małżonkowie winni sobie dochować;
3. nierozzerwalność, ponieważ małżeństwo jest znakiem (*significat*) nierozzerwalnego związku Chrystusa z Kościołem.

Jakkolwiek zarówno w warstwie argumentacji biblijnej, jak i w nauczaniu Urzędu Nauczycielskiego Kościoła zgodnie z tradycją na pierwszy plan w analizach sakramentu małżeństwa wysunięte zostały tu aspekty chrystologiczny i eklezjologiczny, to jednak głębsza analiza pozwala na ich bazie odślonić także wielce inspirującą płaszczyznę pneumatologiczną. Wychodząc bowiem z wymienionych powyżej trzech podstawowych wartości małżeństwa, dostrzeganych przez naukę Kościoła, można bez trudu dostrzec w każdej z nich aktualizowanie się obecności i dynamizmu właściwego Duchowi Świętemu. Wymienione bowiem trzy wartości sakramentu małżeństwa są w rzeczywi-

¹ Mansi XXXI 1054 n.

stości bardziej szczegółowym rozwinięciem dwu podstawowych jego funkcji: pierwsza z wymienionych wartości wskazuje na rolę małżeństwa w przekazywaniu i zachowaniu życia, druga i trzecia odnosi się do płaszczyzny doskonałości moralnej i decyduje o roli małżeństwa w dziele uświęcenia. W ten sposób stworzona zostaje wspólna i proporcjonalna poznawczo płaszczyzna analiz teologicznych pomiędzy sakramentologią (w tej jej części, która traktuje o sakramencie małżeństwa) a pneumatologią, zbudowaną wokół prawdy o Duchu Świętym traktowanym jako „źródło życia i świętości”.

DUCH ŚWIĘTY A DZIEŁO ZRODZENIA

Wskazanie na funkcję rodzenia nowego życia, zwłaszcza w perspektywie jego przyporządkowania do oddawania czci Bogu, dzięki odpowiedniej formacji i osiągniętej dojrzałości osobowej, to pierwsze i podstawowe skojarzenie małżeństwa z działaniem właściwym Duchowi Świętemu – dawcy życia i świętości. Współczesna pneumatologia, przeżywająca znamieny dynamiczny rozwój w ostatnich dziesięcioleciach, ubogacona tradycją ponad pięciuset lat, jakie upłynęły od florenckich definicji związanych z doktryną sakramentalną, odslania przed wierzącymi bogactwo treści zawartych w tradycyjnym, liturgicznym tytule Ducha Świętego – „fons vitae et sanctitatis”. Co kryje w sobie ten wyraz intuicji wiary zwłaszcza w odniesieniu do życia małżeńskiego?

Przede wszystkim trzeba zauważyć, że określenie tymi słowami historiozbawczej roli trzeciej osoby Trójcy Świętej sprowadza się właściwie do wskazania na podmiotowo-osobową realność dynamizmu życia w całej jego rozciągłości – od biologicznego konkretyzowania procesów egzystencjalnych aż po to nowe życie, jakim jest świętość, rozumiana jako udział w życiu wewnętrznym Boga, przysługujący człowiekowi mocą daru łaski, przyjętego przezeń świadomie i dobrowolnie.

Najdalszym metodologicznie odniesieniem witalnej funkcji Ducha Świętego jest tajemnicze bogactwo wsobnego życia społeczności Osób w łonie Trójcy Świętej. On jest bowiem tym, który przenika „wnętrzości Boga” – „*Spiritus Sanctus totus est in Patre, totus in Filio*” – stwierdza *Dekret dla jakobitów* wspomnianego Soboru Florenckiego², jakkolwiek relacja ta jest odwracalna, gdyż „*Pater est totus in Filio, totus in Spiritu Sancto; Filius totus est in Patre, totus in Spiritu Sancto*” (D 704). Sprawca takiej jedności w Bogu jest, w myśl zbawczej ekonomii Bożej, zasadą życia i jedności stworzeń, zwłaszcza

² Tamże 1735 n.

ludzi, dopuszczonych do „współdziedzictwa z Chrystusem”, które jest przede wszystkim współudziałem w Boskim życiu Miłości. Małżeństwo i rodzina, będące analogicznym odbiciem tego życia, właśnie dzięki Duchowi Świętemu mogą realizować tę swoją historiozbawczą funkcję. Czymże zaś jest to dziedziczone przez Chrystusa i w Chrystusie życie dostępne człowiekowi jako jednostce i jako społeczności – najpierw ludzkiej a potem kościelnej? Kim jest Ten, który sprawia w nas to dzieło życia i jedności?

Poszukując najbardziej właściwych określeń języka naturalnego dla opisu nadprzyrodzonej, transcendentnej rzeczywistości tego wzajemnego przenikania się treści życia w Bogu, język hebrajski zastosował, jak wiadomo, pojęcie rodzaju żeńskiego *ruah*, wiążąc je z tajemniczą rzeczywistością życia, którym Bóg dzieli się także ze swym stworzeniem („Boże, od którego zależy życie wszelkich istot” Lb 16, 22; por. Rdz 2, 7 i par.) wydobywanym mocą słowa z nicości. Pojęcie *ruah* w odniesieniu do funkcji „źródła życia” zostało przyjęte i zinterpretowane przez teologię chrześcijańską jeszcze w okresie patrystycznym. Teologia średniowieczna wraz ze swym kontekstem kulturowym pozostawała pod fascynacją tajemnicy życia, czego wymownym dowodem są po dziś dzień obok traktatów filozoficzno-teologicznych także liczne świadectwa sztuki. Jedynie dla przykładowego wskazania wymienić tu wypada spuściznę Hieronima Boscha z jego fontanną życia w obrazie „Ogród rozkoszy”³.

Ten radykalny dynamizm Boga, objawienie się absolutnej mocy istnieniowo-twórczej Ducha Świętego tradycja starotestamentalna określała często obrazem powiewu wiatru, także przy wykorzystaniu pojęcia *ruah*. Można więc powiedzieć, że już u zarania uświadomienia sobie prawdy objawionej o sensie i genezie życia towarzyszyła narodowi wybranemu intuicja występowania w Bogu „życiodajnej zasady” urealnijającej Jego działanie w postaci daru przejścia od nieistnienia do egzystencji, z nicości do trwania jako osoba, ze śmierci do życia. Tą zasadą zaś w przekonaniu teologii Starego Testamentu był właśnie *Ruah Jahwe*. Początkowo była to intuicja zaledwie, z czasem dojrzewająca do przyjęcia objawienia prawdy o Paraklecie, przyniesionej przez Chrystusa i pozostawionej jako depozyt wiary dla społeczności wierzących.

W przekonaniu Kościoła już od pierwszych wieków ten sam Duch, który w tajemnicy Zwiastowania odegrał tak istotną rolę w dokonaniu tajemnicy Wcielenia się odwiecznego Słowa Ojca (por. Łk 1, 35), który namaścił Jezusa w tajemniczej teofanii nad Jordanem (Łk 3, 22), który wzbudził z martwych Jezusa (Rz 8, 11) i w tajemnicy Pięćdziesiątnicy ożywił „resztę Izraela”, aby

³ Por. na ten temat studium: W. F r a e n g e r. *Hieronimus Bosch. Das Tausendjaehrige Reich*. Coburg 1947.

stała się żyjącym Ciałem Mistycznym, którego Głową jest Chrystus, ten sam Duch udziela daru życia każdemu z jego członków.

Przypomnijmy, że prawdę tę wyrażali na przestrzeni dziejów myśli teologicznej Kościoła m.in. św. Jan Chryzostom⁴, Didymus Aleksandryjski⁵, a św. Tomasz z Akwinu streszczał to przekonanie słowami: „Sicut constituitur unum corpus ex unitate animae, ita Ecclesia ex unitate Spiritus”⁶. Sobór Watykański II zaś zdefiniował tę witalną moc Ducha obecną poprzez Kościół wyznając: „Jak bowiem przybrana natura ludzka służy Słowu Bożemu za żywe narzędzie zbawienia, nierozzerwalnie z Nim zjednoczone, nie inaczej też społeczny organizm Kościoła służy ożywiającemu go Duchowi Chrystusowemu ku w z r a s t a n i u ciała” (KK 8).

Ożywiająca funkcja Ducha Świętego w dziejach zbawienia znajduje jedną ze swych konkretyzacji w życiu rodziny. Ten bowiem, który zapala miłość w sercach ludzi i prowadzi ich do pełnej jedności jest zarazem dawcą życia, które rodzi się z ich miłości. Ponieważ zaś jest to „ten sam Duch”, kochający się wchodzą w tajemnicę życia Bożego i stają się braćmi wszystkich, których On ożywia – także braćmi Chrystusa i członkami rodziny Bożej. Z prawdy tej płyną inspirujące treści dla wielorakich funkcji, jakie spełnia w życiu społecznym i kościelnym wspólnota rodzinna.

Przede wszystkim na uwagę zasługuje pneumatologiczna perspektywa aktu rodzenia nowych członków rodziny, którzy dzięki niej i poprzez nią budują organizm rodziny ludzkiej i Mistycznego Ciała Chrystusa. „Duch, który przydaje wzrostu ciału” (por. Ef 4, 16) czyni to we współpracy z rodzicami w sensie dosłownym. Idea ta leży u podstaw przekonania wyrażonego przez Pawła VI w encyklice *Humanae vitae*, w której stwierdzał, że: „Małżeństwo bowiem nie jest wynikiem jakiegoś przypadku lub owocem ewolucji ślepych sił przyrody: Bóg Stwórca ustanowił je mądrze i opatrnościowo w tym celu, aby urzeczywistniać w ludziach swój plan miłości. Dlatego małżonkowie poprzez wzajemne oddanie się sobie, im tylko właściwe i wyłączne, dążą do takiej wspólnoty osób, aby [...] współpracować równocześnie z Bogiem w wydawaniu na świat i wychowaniu nowych ludzi”⁷. Jakkolwiek cytowany tekst encykliki bezpośrednio odnosi powołanie instytucji „wydawania na świat i wychowywania nowych ludzi” do Boga – Stwórcy, to jednak w uzasadniony sposób, trwającą w historii realizację tego powołania rodziny wiązać można

⁴ *In Eph. Hom.* 9, 3. PG 63, 72.

⁵ *Trin.* 2. 1. PG 39, 449 n.

⁶ „Jak powstaje jedno ciało dzięki jedności duszy, tak i Kościół dzięki jedności Ducha” (*In Col.* 1, 18, lect. 5. Wyd. Marietti t. 2 nr 46).

⁷ HV 8. Cyt. za: *Encyklika papieża Pawła VI o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego*. Kraków 1968 s. 5.

z Tym, „Który przenika wszystko – nawet wewnątrz Boga samego”, czyli z Duchem Świętym.

Prawdę tę przypomniał w naszych czasach, w jednej ze swoich katechez Jan Paweł II, gdy zauważył, że „Bóg w swoim życiu wewnętrznym «jest Miłością», która uosabia się w Duchu Świętym: Duchu Ojca i Syna. Równocześnie zaś Duch Święty jest nazywany Darem. W Duchu Świętym, który jest Miłością, znajduje się bowiem źródło wszelkiego obdarowania, które w Bogu ma swój początek względem stworzeń. Obdarowanie istnieniem przez stworzenie, obdarowanie łaską poprzez całą ekonomię zbawczą”⁸.

Z kolei, tak jak Boska społeczność Osób, tak i ludzka wspólnota złożona z dwojga oddanych sobie bez reszty osób wywodzi się z daru Ducha Świętego, trwa w klimacie udzielanej przez Niego miłości i realizuje swe podstawowe funkcje tylko w łączności i dzięki temu dynamizmowi, jaki spływa od Ojca przez Syna w Duchu Świętym na każdą rodzinę. Proces ten, tak ważny w wymiarze historii człowieka, jest niezależny od stopnia świadomości uczestniczących w nim ludzi. Płynie on niejako z ontologii zainicjowanej przez Ducha Świętego dynamiki Jego życiodajnej obecności w świecie człowieka. Jest konsekwencją nakreślonej przez Stwórcę, Odkupiciela i Uświęciciela antropologii, zgodnie z którą osoba ludzka już przez swą istotę staje się „drogą Kościoła” i – dodajmy – „drogą dla drugiego człowieka” ku Bogu.

Dalekim echem tej szczytnej humanistycznej intuicji jest znane sformułowanie hinduskiego poety i filozofa Rabindranatha Tagore, przypomniane w pracach Synodu Powszechnego 1980 r., że „Każde dziecko jest dowodem na to, iż Bóg nie stracił jeszcze zaufania do ludzi”⁹. Za każdym zaś razem, gdy z Bogiem wiąże się „źródło życia”, tym samym stwarza się szansę wniknięcia w prawdę, iż to właśnie w Nim zasadą obdarowywania życiem stworzeń jest właśnie Duch Święty.

Nic więc dziwnego, że także w misterium Eucharystii, która jest przecież „węzłem miłości” (KL 47), i do której „zmierzają inne sakramenty, wszystkie kościelne posługi i dzieła apostołstwa” (DK 5), tak wielkie znaczenie posiada epikleza. W swym wymiarze konsekuracyjnym wskazuje ona bowiem na ożywiająca moc zstępującego na dary ofiarne Ducha Świętego. Tenże sam Duch zaś, wzywany epiklezą komunijną, jest gwarantem i źródłem jedności wierzącej wspólnoty. Zwrócić tu wypada uwagę na fakt, że prawda ta szczególnie

⁸ Jan Paweł II. *Co to znaczy wierzyć?* Warszawa 1988 s. 126.

⁹ D. T e t t a m a n z i. „*Humanae vitae*” à la lumière du Synode des Evêques. W: *Le point sur la méthode Billings. Première Congrès International de la Famille d'Afrique et d'Europe, 10-20 janvier 1981.* Paris 1984 s. 101.

mocno była i jest podkreślana w liturgii wschodniej, w której – rozbudowane bardziej niż na zachodzie – anafory wyrażają głębokie zrozumienie życiodajnej funkcji Ducha Świętego.

Bogatsi doświadczeniem posoborowego rozwoju współczesnej pneumatologii możemy powiedzieć, że swoistą „epiklezą rodzinną” staje się otwarcie wspólnoty małżeńskiej na dar Ducha Świętego. Fundamentem tego nowego obdarowania jest zadatek chrześcijańskiej dojrzałości wywodzący się z konsekracji chrzcielnej i umocnienia darami Ducha podczas bierzmowania. Obecnie zaś, w sakramencie małżeństwa udzielanym sobie przez małżonków *in persona Christi* nowy dar Ducha Świętego prowadzi do przemiany dwojga zakochanych w rodziców, uobecnia w nich i poprzez nich nowe życie, jako kolejną świątynię chwały Bożej. Sprawia także, iż w nowy istotny sposób zostają zjednoczeni w rodzinną komunie, która w społeczności ludzkiej staje się wręcz wzorcem dla wspólnoty Kościoła – Kościół jako rodzina wierzących, tak w wymiarze powszechnym, jak i lokalnym.

Wobec tych bogatych w znaczenie wymiarów działania Ducha Świętego w życiu małżeńskim i rodzinnym, traktowanym jako miejsce powstania życia, człowiek może okazać swój bardziej lub mniej radykalny sprzeciw. Mechanizmy te bowiem nie działają automatycznie, lecz zawsze są miejscem i okazją do wykazania stopnia swego świadomego zaangażowania we współpracę z „Duchem Życia” i „Sprawcą Jedności”.

Oczywiście najczęściej zaprzeczenie darowi życia bywa ze strony człowieka odnoszone jedynie do samej tylko wartości istnienia. Krótkowzroczność nieświadomych najczęściej interesów osobistych, koniunkturalnych, nastawionych na doraźne korzyści sprawia, że człowiek nie zdaje sobie sprawy z dramatycznych konsekwencji swych małżeńskich i rodzinnych decyzji. Zabójstwo nie narodzonych, zerwanie więzów miłości małżeńskiej niszczące czytelność znaku sakramentalnego, rozbicie jedności rodziny ze strony dzieci czy rodziców – wszystko to w ostatecznym rozrachunku jest skierowane przeciw dynamizmowi działania Ducha Świętego w rodzinie, Kościele i historii społeczności ludzkiej. Są to w odległym znaczeniu grzechy zaniedbania lub wręcz sprzeciwu przeciw osobowej Miłości – przeciw Duchowi Bożemu, dalekie echo grzechów przeciw Niemu.

Pierwotny zamysł Boży odnośnie do społeczności małżeńskiej zawierał jako fundamentalny element nastawienie na nierozzerwalną unię osób. Wynika ona już choćby z pierwowzoru wspólnoty małżeńskiej, jakim jest Komunia osób Ojca, Syna i Ducha Świętego¹⁰. W tej jedności będącej wynikiem doskonałej Miłości wzajemnej, a zarazem uosobionej w Duchu Świętym, rodzina ludzka

¹⁰ J a n P a w e ł II. *Co to znaczy wierzyć?* s. 108.

oczytuje swe pierwotne powołanie „aby być jedno” tak jak Ojciec i Syn oraz „być jedno wraz z Ojcem i Synem” dzięki miłości Ducha wylanej w serca małżonków, w specjalny sposób w znaku sakramentalnego daru. Ta bowiem jedność stanowi autentyczny fundament dla rozwoju doskonałości ludzkiej aż po granice „wkorzenia i ugruntowania w miłości [...] i ogarnięcia duchem czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość [...] i napełnienia całą Pełnią Bożą” (por. Ef 3, 18-19). Rodzina, dzięki ściślemu związkowi z działającym w niej Duchem Świętym, Uświęcicielem, stanowi naturalne środowisko dojrzewania do tej pełni.

Dzieje się to przede wszystkim poprzez wzrost poszczególnych jej członków w wierze, nadziei i miłości. „Dzięki zmysłowi wiary – zauważa Sobór Watykański II – wzbudzanemu i podtrzymywanemu przez Ducha Prawdy, Lud Boży [...] niezachwianie trwa przy wierze raz podanej świętym, wnika w nią głębiej z pomocą słusznego osądu i w sposób pełniejszy stosuje ją w życiu” (KK 12). Umocnienie wiary będące owocem działającego Ducha w rodzinie jest efektem nie tylko nauczania magisterium Kościoła (por. DB 21; KK 20; DA 23), ale także nauczania prowadzonego przez rodziców. Mają oni bowiem obowiązek nie tylko zrodzenia, ale także komplementarnie z nim związanego wychowania w wierze. „Rodzina jest szkołą bogatszego człowieczeństwa. Aby zaś mogła ona osiągnąć pełnię swego życia i posłannictwa, trzeba życzliwego duchowego udzielania się i wspólnej wymiany myśli pomiędzy małżonkami oraz troskliwego współdziałania rodziców w wychowaniu dzieci” (KDK 52). Wymienione w tekście Konstytucji pastoralnej „bogatsze człowieczeństwo” to przecież nic innego jak właśnie świętość osiągnięta na drodze życia małżeńskiego. Zasadą zaś umożliwiającą wzajemne udzielanie się na tym najwyższym poziomie jest obecność i działanie „Ducha Miłości i Jedności”, który „doprowadza nas do całej prawdy” (J 16, 13). Dlatego możemy w tym Duchu wyznawać z wiarą, „że Panem jest Jezus” i żyć z tej wiary.

Podobnie rzecz ma się i z nadzieją, „która jest darem Ducha Świętego, że wreszcie kiedyś w pokoju i najwyższym szczęściu doznają przyjęcia w ojczyźnie, jaśniejącej chwałą Pana” (KDK 93). Właściwie rodzinom przede wszystkim towarzyszy potrzeba nadziei – tej na najbliższą przyszłość i tej eschatologicznej. Obie one czerpią swe źródło w Duchu i pozwalają przewycięzać wymagania czasu obecnego (KK 35) mocą wiary, prowadzącej właśnie do pełnej nadziei (por. KK 41), że Jego pomoc w ewolucji, poprzez „kierowanie biegiem czasu i odnawianie oblicza ziemi” zostanie doprowadzone do ostatecznego zwycięstwa dobra nad złem i świętości nad grzechem (por. KDK 26). Odnosi się to do zwycięstwa w wymiarze jednostkowym, rodzinnym, a ostatecznie i ogólnoludzkim. Skoro tylko w życiu rodzinnym,

dzięki postawie modlitwy i włączeniu w życie Kościoła, zwłaszcza zaś w misterium Eucharystyczne, wszyscy członkowie pozostają w łasce szczególnej zażyłości z „Bogiem-wśród-nas”, wówczas pełniej będą wprowadzani przez Ducha Świętego we właściwy stosunek do Niego, do samych siebie i pozostałych stworzeń. Cała stworzona natura nabiera wówczas wartości znaku Bożego umiłowania i wybrania do świętości¹¹.

Najbardziej efektywnym jednak nurtem rozwoju do świętości w rodzinie jest dar miłości Ducha Świętego. Oznacza on bowiem przyjęcie jakby części samej Osoby Ducha, „który jest miłością”. Dokonuje się to w znakach sakramentalnych oraz specjalnych darach, także charyzmatycznych, udzielanych dla społeczności rodzinnej. Ludzie przeniknięci dynamizmem tych darów są w stanie miłować się wzajemnie tak, aby maksymalnie odwzorować miłość, czyli świętość samego Boga. Oddalenie się od grzechu a charakteryzowanie swej osoby nabytymi cnotami to właśnie wkroczenie na drogę świętości, które w praktyce zaczyna się właśnie w rodzinie, a działającym nad tym uświęceniem jest przede wszystkim Duch Święty. Objawia On swą miłość wraz z pozostałymi Osobami Trójcy Świętej „kontynuując i podtrzymując dzieło stworzenia [...] w szczególny sposób w dziele Odkupienia i usprawiedliwienia człowieka [...] oraz uświęcenia”¹². Od stopnia tego uświęcenia poszczególnych członków rodziny zależy m.in. świętość rodziny Kościoła, która w tej perspektywie rysuje się jako owoc obdarowania łaskami Ducha Świętego. W ten sposób dzieło stworzenia znajduje swe ostateczne dopełnienie w dziele uświęcenia, którego sprawcą jest Duch Boży – unoszący się u zarania dziejów nad bezmiarem wód (Rdz 1, 2), a obecnie posłany przez Chrystusa do wszystkich wierzących – także zaangażowanych w dzieło stworzenia i uświęcenia na miarę rodziny i jej miejsca w historii. Jego „wołą jest uświęcenie nasze” (por. 1 Tes 4, 3).

Zakończmy wielce inspirującym tekstem Konstytucji dogmatycznej o Kościele, wskazującym na Ducha Świętego jako sprawcę świętości Kościoła poprzez świętość m.in. rodzin. Sobór podkreśla to mówiąc, że „świętość Kościoła nieustannie ujawnia się i ujawniać powinna w owocach łaski, które Duch rodzi w wiernych; rozmaicie wyraża się ona u poszczególnych ludzi, którzy we właściwym sobie stanie życia dążą do doskonałej miłości, będąc zbudowaniem dla innych” (KK 39).

¹¹ E. M a n f r e d i n i. *Pour comprendre l'intentionnalité de la revelation sur le mariage et sur la famille*. W: *Le poit sur* s. 129.

¹² J a n P a w e ł II. *Co to znaczy wierzyć?* s. 135.

*

1. Istnieje głęboka paralela między podstawowymi funkcjami małżeństwa i rodziny a rolą Ducha Świętego. Paralela ta dotyczy zwłaszcza dwu funkcji: rodzenia do życia i sprawowania świętości.

2. Małżeństwo i rodzina otwarte na działanie Ducha Świętego w obu tych funkcjach stają się w pełni znakiem sakramentalnego zjednoczenia między sobą, z Bogiem, z najbliższymi, a w ostatecznej perspektywie z całym stworzeniem.

3. Istnieje różny stopień aktywności małżonków i członków rodzin w aktualizowaniu funkcji rodzenia i uświęcenia. Często nieświadomość lub krótkowzroczność interesów osobistych są przyczyną zafałszowań we współdziałaniu z dynamizmem twórczym Ducha Świętego, towarzyszącym ewolucji dziejów.

4. Udział Ducha Świętego w dziejach świata jest szansą i zarazem gwarantem ostatecznego zwycięstwa nad grzechem, śmiercią i wszelkimi innymi przejawami zła.

SPIRITO SANTO – IL FONTE DELLA VITA E DELLA SANTITÀ

S o m m a r i o

Riflessione dommatica del autore è consacrata ai varii aspetti della connessione tra pneumatologia e sacramentologia. Speciali modo nel matrimonio lo Spirito Santo opera come il principio dell'amore dal quale prende il suo origine l'amore coniugale e la vita, come il frutto dell'unità di corpo. Il mistero dell'incarnazione nel quale lo Spirito Santo è Lui chi prepara e realizza la christogenese, costituisce il modello per ogni mistero della nascita del Christo nel cuore umano e nella famiglia – la minima cellula della società.

Tradotto da Karol Klauza